Chcąc dorzucić do swojej groundhopperskiej kolekcji stadion w Brnie wybrałem się z żonką na mecz Zbrojovka Brno – Banik Ostrawa. Ze względu na dość dużą odległość od domu (ok. 200 km) wyprawę zaplanowałem na 2 dni. W Brnie mieliśmy udać się jeszcze z archeologiczną wizytą na Stadion Za Luzankami. Drugiego dnia mieliśmy wracać przez Sumperk, gdzie w Pucharze Czech SK Sumperk miał podjąć SFC Opava.



Ze względu na roboty drogowe, na odcinku Ołomuniec – Brno, jechaliśmy prawie 4 godziny. Żeby było śmiesznie, to właśnie przez ten odcinek musieliśmy zakupić winietę. Pierwszą taką możliwość mieliśmy zaraz za przejściem granicznym w Trzebini w kantorze prowadzonym przez Polaka, ale on miał sporą marżę. Kupiliśmy ją więc w Mesto Albrechtice i to dopiero na drugiej napotkanej stacji benzynowej.

Pierwszym miejscem, gdzie zatrzymaliśmy się w Brnie był Stadion za Luzankami, ale o tym napiszę w osobnej relacji.

Stamtąd udaliśmy się do hotelu, a dokładniej mówiąc do akademika. Nocleg ten zamówiłem na stronie booking.com, z której pierwszy raz skorzystałem. Cena za noc to 620 koron. Dodam, że za te pieniądze mogłem zamówić dużo lepszy hotel, ale w komentarzach wyczytałem, że jest on w lesie i nawet z nawigacją ciężko tam trafić. Pokój w akademiku był zdecydowanie lepszy niż oczekiwałem, ale nie było ciepłej wody. Był z osobną łazienką i aneksem kuchennym. Nie było

też do niego łatwo trafić, bo ta sama nazwa, Hotel Garni Vinarska, była dla kilku akademików, z których oprócz tego jednego wszystkie były zamknięte.

Po zameldowaniu się pojechaliśmy na mecz. Zaparkowaliśmy blisko stadionu. Na godzinę przed meczem odebraliśmy akredytacje. Idąc do pomieszczenia dla prasy przechodziliśmy przez Fan Shop, gdzie znajomemu kolekcjonerowi zakupiłem długopisy Zbrojovki.

Na stadion przyszło 5326 widzów. Jak na to, że Brno jest drugim co do wielkości miastem Czech, to niewielu. Najbardziej się ucieszyłem, że gdzieś tak w 2/3 sektor gości wypełnili Chachari, czyli fani Banika. Czemu mnie to ucieszyło? Ponieważ dzień przed meczem dostałem wiadomość, że kibice Banika nie jadą do Brna, bo w tym czasie będą w Ostrawie brali udział w manifestacji antyimigracyjnej. Ich młyn był liczniejszy od miejscowego. Prowadzili też głośniejszy doping, zwłaszcza w II połowie, gdy się przeniosłem na ich stronę. Wtedy też zrobili oprawę na wzór argentyńskiej z MŚ 1978 roku, która polegała na rzuceniu dużej ilości serpentyn. W pewnym momencie na ogrodzenie weszła fanka Banika, która szalem zasłoniła swoją twarz. Dodam, że nie było to łatwe. No i oczywiście nie było to też legalne.

Gospodarze na trybunie, na której nie siedział miejscowy młyn zrobili oprawę, do której użyli dużej ilości balonów. Pokazali też napis, z którego wynikało, że bez kibiców nie ma futbolu. Na dwóch trybunach miejscowi wywiesili kilka flag. Z jednej z nich dowiedziałem się, że oni są kolejną grupą, która używa nazwy Torcida. Inna flaga przypomniała mi o ich powiązaniach ze Slovanem Bratysława.

Przed meczem uczczono pamięć Josefa Masopusta, słynnego czeskiego piłkarza z lat 60-tych (znam go tylko z książek), który niedawno zmarł. Obie drużyny wyszły na murawę w koszulkach z jego podobizną. Specjalną oprawę przygotowali fani Zbrojovki.

Mecz mi się podobał. Był zacięty i niezwykle emocjonujący. Pierwszą bramkę, i to bezpośrednio z rzutu rożnego, zdobył Chorwat, Davor Kukec. Na dwie minuty przed przerwą wyrównanie gospodarzom dał Michał Skoda.

Gdy wydawało, że takim wynikiem mecz się zakończy, to Zbrojovka wywalczyła rzut karny. Na gola zamienił go Pavel Zavadil. Od tego momentu mecz bardzo się zaostrzył. W 90. minucie, po bardzo brutalnym faulu czerwoną kartkę otrzymał Marek Sichor. Po tej akcji doszło do sporej zadymy na murawie. Aż dziw, że nikt więcej nie został z niej usunięty. Pierwszy raz coś takiego widziałem na czeskim boisku.

Ze spotkania tego zdobyłem tylko jeden bilet i to dość pognieciony. Przypadkiem znalazłem

jeszcze bilet z majowego pojedynku Zbrojovki z Bohemiansem.

Po meczu pojechaliśmy na spacer po Starym Mieście, ale uniemożliwił go nam gwałtowny deszcz. Udaliśmy się więc do naszej bazy noclegowej, by zbierać siły na mecz w Sumperku.

{morfeo 106}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}